

Częstochowa 18-06-2018r.

Uwagi i propozycje dotyczące pracy Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Lewicy Razem zgłoszone do protokołu na Konwencji SLD w Częstochowie 14.06.2018r. przez delegata koła Weteranów Lewicy Eugeniusza Marchewkę współzałożyciela SLD i koła Stowarzyszenia „Pokolenia” w Częstochowie, Przewodniczący I kadencji Zarządu Koła „Pokoleń”

Zadania SLD Lewicy Razem w pracy politycznej w miejscu zamieszkania swoich członków i sympatyków.

Porażająca jest beczynność władz partyjnych wszystkich szczebli w pracy z członkami i sympatykami lewicy. Sojusz drepcze w miejscu. Nie doskonalą istniejących struktur partyjnych, które „kostnieją” od wielu lat. Nie tworzy nowych struktur tam gdzie ich brak. Szkoda czasu, nawet emerytów, na udział w przypadkowych, bez sprecyzowanego celu zebraniach i posiedzeniach SLD. Działalność wewnątrzpartyjna w kołach atrapach, polega wyłącznie na typowaniu i rekomendowaniu kandydatów lewicy na różnorodne listy wyborcze, jest **jedyną istotną stroną aktywności partii** i tylko przypadkowo ma przełożenie na wynik wyborczy. „ławka” kandydatów na radnych oraz parlamentarzystów spośród członków SLD jest coraz krótsza. Nieliczni reprezentanci sojuszu wybierani na prezydentów, burmistrzów, wójtów nie mogą liczyć na konkretne wsparcie w podejmowanych działaniach przez swoje rachityczne, stojące na glinianych nogach zaplecze polityczne. Stosowane poza PiS przez większość partii w Polsce, formy, metody oraz zasady i styl pracy partyjnej, opierają się głównie parciem media zabijają rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Ponad połowa elektoratu nie biorąca udziału w wyborach jest tego przykładem. Zamiast różnić się w swoim gronie, wyciągać wnioski z dyskusji i w ten sposób doskonalić swoją działalność, partie na wszystkich szczeblach pozbywają się osób, posiadających inne zdanie niż „słuszna” linia „wodza”. Z wypowiedzi niektórych częstochowskich liderów SLD można wysnuć wniosek, że członkowie i sympatycy partii są przeszkodą w pełnieniu ich obowiązków. Bowiem „nękają by załatwić im pracę dla siebie lub swoich najbliższych” lub jak piszący te słowa przysparzają nietypowych zadań, zakłócając ich „ważne” rutynowe głównie zawodowe czynności.

Twardy elektorat oraz ma liczebne w członków podmioty i stowarzyszenia o orientacji lewicowej zawsze traktowane są tylko jako przysłowiowe mięso wyborcze. Wypada pokazać się w ich gronie gdy zbliżają się kolejne wybory. Jak na dłoni widać w tym postępowaniu przejaw niechęci przed działaniem na rzecz konsolidacji lewicy. Przykłady porozumień bytów lewicowych na szczeblu krajowym nie mają przełożenia w „terenach”. Porozumienia liderów nie idą w parze z nastawieniem członków sympatyków lewicy. Nie ma bowiem podobnych kroków na niższych szczeblach. Nie liczy się idea, liczą się diety i profity z pełnionych funkcji i stanowisk. Partie przyjmują charakter dojrztkowości, często sekciarski. Jest to działalność niczym nie różniąca się od systemów społeczno - politycznych preferujących nepotyzm i korupcję polityczną. Nadbudowa partyjna, zamiast tworzyć bazę elektoratu, bazę sympatyków traci czas na partyjne gierki, pasjansy układając listy partyjne. Listy wyborcze powinny być wypadkową a praktycznie są tylko początkiem i końcem pracy politycznej. Dominuje wręcz niechęć i brak pomysłu na wszystkich szczeblach SLD do pracy partii z elektoratem. Prowadzi to do realizacji powiedzenia „ Po nas choćby potop”. **Przynależność do takiej partii była i jest dużym dyskomfortem dla wielu doświadczonych osób. Niektórzy opuścili szeregi SLD, zakładając oddzielne byty polityczne lub wybierają polityczną emigrację z braku reakcji na zgłaszane nieprawidłowości w pracy partyjnej powszechnie uważanej przez aktyw za „jazdę pustymi taczkami”.**

Dlaczego PiS, który podejmując, chore, absurdalne pomysły, ciągle utrzymuje wysoką drugą a dziś nawet pierwszą pozycję w preferencjach wyborczych Polaków? Jednym z powodów tej pozycji jest oparcie działalności na posiadanej gęstej sieci swoich struktur, terytorialnie zgodnych głównie z granicami parafii katolickich. PiS obejmuje w ten sposób swoim zasięgiem prawie każdą społeczność. Nie przypadkowo na spotkania z A. Dudą przychodzą setki osób, wykrzykując przygotowane formułki. Pozostałe partie, a szczególnie SLD posiada śladową zdolność mobilizacyjną swojego elektoratu.

W przypadku np. Częstochowy parafia katolicka to odpowiednik tylko dwóch obwodów wyborczych. Natomiast terenowe koło SLD obejmuje od jednej do trzech dzielnic miasta. W dzielnicy, statystycznie jest ok. 6 obwodów. W dzielnicach z wysokim budownictwem, decydujących o wynikach głosowania ze względu na dużą liczbę wyborców, obwodów jest nawet kilkanaście. **Cóż mogą więc zdziałać wśród wyborców członkowie** SLD. Stanowiące liczebnie ułamki procentu całego elektoratu oraz mało aktywne i nieprzygotowane do pracy politycznej w **miejscu zamieszkania** koła SLD, bez porozumienia i współpracy z innymi podmiotami oraz potencjalnymi sympatykami lewicy, w kilkudziesięciotysięcznych zbiorowiskach ludzkich znaczą niewiele.

16 lat od utworzenia SLD oraz ponad 14 lat od utraty władzy, kompromitacje Sojuszu z M. Ogórek i spóźnionym porozumieniem z Ruchem Palikota to był czas OSTATECZNY, aby dostrzec przyczyny małej efektywności lewicowych struktur. SLD praktycznie stanowiący największą siłę na lewicy, nie dostrzega obowiązku podjęcia działań dotyczących zorganizowania pracy politycznej w miejscu zamieszkania. Wygranie A. Dudy i PiS to był ostatni dzwonek, jednak **bez dominacji kierowniczej siły**, na porozumienie wszystkich bytów na lewicy w celu **utworzenia w obwodach głosowania grup członków i sympatyków lewicy.** Określenie ich podmiotowych uprawnień oraz możliwości działania. Nie przystąpiono do tego. Podróże po kraju i przekonywanie przekonanych przez lidera SLD ma być receptą na powrót do parlamentu i sejmików wojewódzkich. Pomimo wpadek PiS, sondaże nie zawsze to potwierdzają.. Nieprawdą jest, że tylko charyzmatyczny przywódca przybyły na białym koniu, że tylko graniem na emocjach, walką na plakaty wygrywa się wybory. Emocjom trzeba pomóc **programem i zorganizowaną pracą organiczną od podstaw** a nie cynizmem i krytyką, obrażaniem innych. Patrząc jak lewicowy elektorat przechodzi do innych partii. **Praca polityczna w obwodach wyborczych, jak kiedyś w zakładach pracy, może stać się najważniejszym ogniwem działalności jednoczonej lewicy i szansą na utworzenie nowego, twardego elektoratu.** W Polsce obwodów głosowania jest blisko 28000. Każdy skupiający statystycznie ponad 1000 wyborców. Zakładając, że „wymierający” elektorat lewicy stanowi już tylko 10% ogółu głosujących wyborców, jest to około 1,5 milion ludzi. A nie 23 tysiące członków SLD, którzy płacą składki. Mając telefoniczne lub elektroniczne przełożenie na sąsiadów sympatyków lewicy, nie tylko na co dzień, lecz nawet w dniu wyborów można elastycznie podejmować określone decyzje. Jest to droga do stworzenia bazy dla istniejącej nadbudowy, zajmującej się tylko „główkowaniem” nad tworzeniem list wyborczych. List, które jak pisałem powyżej, powinny być wypadkową działań w grupach sympatyków lewicy. Kto tego nie rozumie, na dłuższą metę nie może oczekiwać jak PiS stabilnych sukcesów w polityce. Nadal będzie się poruszał jak dziecko we mgle. Chyba, że Sojusz, będący dotąd tylko z nazwy sojuszem, zamierza nadal grzęznąć w powstałym bagnie. Obowiązkowe jest przekonanie do prężnego działania w celu trwałego porozumienia dla **zjednoczenia całej lewicy.** Członkowie partii i pozostałych bytów lewicowych powinni zostać zewidencjonowani w swoich obwodach głosowania oraz zobowiązani do aktywnego tworzenia grup sympatyków lewicy. Dotyczy to członków wszystkich partii, ugrupowań i bytów lewicowych tj.

związków zawodowych OPZZ, młodzieżówek demokratycznych, partii emerytów, stowarzyszeń np. Pokolenia i Ordynacka, demokratycznych ruchów kobiet oraz inne osoby z takich środowisk jak np. spółdzielni i niektórych wspólnot mieszkaniowych, działkowców, dawnych mundurowych, grup mniejszościowych oraz wszyscy inni znani z lewicowego lub ateistycznego światopoglądu powinni stanowić zwartą całość. Mając wykazy grup, można ustanowić ich nieduże kierownictwa i przez nie oddziaływać na ich członków. Grupy powinny współpracować z odpowiednimi, nic dotąd konkretnego nie robiącymi np. terenowymi kołami SLD. **Kołom tym należy powierzyć jako główne zadanie kreowania merytorycznej aktywności grup. Efektywność w tym zakresie powinna być główną oceną ich działania.**

Konkludując, należy docelowo zmierzać do tego aby w swoim miejscu zamieszkania, wszyscy członkowie organizacji, ugrupowań, stowarzyszeń, ruchów i bytów lewicowych otrzymali jako zadanie swoich organizacji, działalność w miejscu głosowania i stałego zameldowania na rzecz rozwoju przedmiotowych grup poprzez osobisty w nich udział oraz przekonywanie do takiego udziału inne znane im osoby sympatyzujące z lewicą.

Utworzoną w ten sposób strukturą mogą w kampaniach wyborczych kierować osoby powołane do koalicyjnych sztabów okręgach wyborczych w miastach, gminach, powiatach. Utworzony wykaz nazwisk osób, z danymi kontaktowymi i ustalonym koalicyjnie 1-2 osobowym kierownictwem każdej grupy, pozwoli na elastyczne działanie w każdej sytuacji w ważnych dla środowiska sprawach. Dotyczących np. udziału w zebraniach wyborczych mieszkańców do rad dzielnicowych, zebraniach członków spółdzielni mieszkaniowych, zebraniach sołeckich. W grupach zaczną się rodzić inicjatywy, które mogą rozwiązywać nurtujące problemy miejsca ich zamieszkania. Grupa powinna otrzymać uprawnienia do zgłaszania kandydatów do wyborów rad dzielnicowych, samorządowych. Kandydat grupy po umieszczeniu na liście wyborczej nie będzie jak dotąd, osobą anonimową, szczególnie przy ordynacji wyborczej aktualnie obowiązującej w miastach powiatowych. Działalność grup będzie natomiast „jak znalazł” dla kandydatów lewicy w okręgach jednomandatowych. Grupom można i trzeba opracować regulamin działania. Zasadą działalności, brak obowiązku opłacania składek przez członków grupy. **W statucie SLD istnieje, praktycznie nie realizowany w sposób zorganizowany zapis o pracy z sympatykami lewicy.** Przedstawiane tutaj propozycje zmierzają do realizacji zadań wynikających z takiego zapisu.

Zaniechanie realizacji tej inicjatywy będzie samoograniczeniem w możliwości zapewnienia, stałego, znaczącego miejsca lewicy na scenie politycznej. Natomiast **zorganizowanie w każdym mieście, gminie, powiecie struktury grup sympatyków, obok opracowania niezbędnego lewicowego programu społeczno - gospodarczego, da wartość dodaną dla oddziaływania na środowisko oraz przyczyni się do tak niezbędnej konsolidacji lewicy.**

Dla zobrazowania:

W Częstochowie np. jest ponad 100 obwodów wyborczych otwartych. Ustalenie tylko 2 osobowego kierownictwa grupy w obwodzie daje ponad 200 nowych oprócz dotychczasowych aktywistów. Mnożąc to w kraju przez setki miast i gmin, tysiące sołectw, ponad 27000 obwodów... Chyba, że nadal jak dotąd nikomu w SLD i Lewicy Razem na tym nie zależy a wystarczy tylko podpisanie porozumienia na szczeblu kraju, i często powtarzane jak mantra w Częstochowie powiedzenie o dotychczasowej „skuteczności” w wygrywaniu wyborów. Skuteczności służącej głównie dla zaspokojenia osobistych potrzeb obecnych władz partii. Władz, które często nie biorą udziału w organizowanych corocznie z garstką osób coraz żałośniejszych obchodach Święta Pracy.

Władzy, która nie potrafi godnie pożegnać w ostatniej drodze swoich działaczy. Władzy, która nie potrafi przyjść na trwające zebranie koła w siedzibie SLD. Wyrzeka się swych korzeni lub ma braki w znajomości najnowszej historii kraju.

Działalność polityczna w miejscu zamieszkania to integralna część strategicznej a nie tylko taktycznej działalności sojuszu. Priorytetu w SLD nie powinno stanowić tworzenie kół i przyjęcia nowych członków, z którymi praktycznie nie wiadomo oprócz płacenia składek co zrobić. Podkreślam to ponownie: pierwszym i najważniejszym zadaniem członków SLD oraz członków ugrupowań lewicowych powinno być dążenie, uzgodnione przez liderów innych lewicowych ugrupowań do aktywnego udziału ich członków, w działalności przedmiotowych grup sympatyków w obwodzie głosowania. Np. przewodniczący OPZZ na II Kongresie Lewicy w Warszawie mówił, że lewica bez związków zawodowych nie istnieje. Jeśli inni szefowie bytów lewicowych postanowią podobnie, wówczas może okazać się, że liczebność grup może rosnać jak kula śniegowa. Jeśli będzie jak dotąd, po ewentualnym, lecz mało prawdopodobnym dostaniu się lewicy do sejmiku lub parlamentu będzie się mówiło, że „król jest nagi”.

W Częstochowie lewica ma tradycje od zawsze: ze względu na organiczną oraz ideową pracę partii i organizacji młodzieżowych w czasach PRL a ostatnio na ponowny wybór K. Matyjaszczyka na Prezydenta Miasta, znaczący udział miały również inwestycje infrastrukturalne (drogowe) z środków pozyskanych z UE oraz pazerność miejscowego kleru i współpracującej z klerem konserwatywną prawicę .

W SLD popełniono wiele błędów. Najważniejszy to zaniechanie profesjonalnej działalności organizacyjnej. Błędem była weryfikacja członków za czasów sekretarzowania Dyducha. Przespali kadencję Olejniczak i Napieralski, przespał również Miller ze swoimi baronami. Podobnie lub jeszcze gorzej jest obecnie. Lewica się zwija. Praca na skróty, tylko tworzenie list wyborczych, walka na plakaty i banery, jakieś przypadkowe spotkania na ulicach, plażach lub pod zakładami pracy, według wielu, to cała działalność partii, poza pracą w nielicznych samorządach. Zamiast pięknie się różnić w sojuszu, pozbywano się wartościowych działaczy. Oczekując głównie na potknięcia innych ugrupowań politycznych oraz krytycznie, często z cynizmem recenzując działania rządzących. Mając samemu „za uszami”, trudno jest odzyskać, tylko byciem w mediach , właściwe miejsce na mapie politycznej kraju. A przede wszystkim zasypywać rów podziału między Polakami. Wyborców obrzydzają politycy wszystkich opcji tzw. „elyty” czyli klasa polityczna, przez swoją pazerność na stanowiska oraz nepotyzm. Zamiast tworzenia warunków do współzrządzenia oraz tworzenia społeczeństwa obywatelskiego. Są to jedne z głównych przyczyn niechęci do rządzących i kierujących partiami politycznymi. Organizacje pozarządowe, ich działalność nie jest zasługą partii. Powstają, bowiem partie i państwo nie zapewniają niezbędnych potrzeb społecznych. Niech lewica w praktyce, zanim uczynią to inni, zostanie historycznym przykładem i pokaże, iż można w Polsce działać inaczej, czyli razem dla możliwie najszerszych grup społecznych. Nie przypadkowo Jarosław Gowin i partia Razem przybrali taką nazwę stworzonych przez siebie partii a Prezydent A .Duda powtarza jak mantra, że Pałac Prezydencki będzie otwarty a on będzie Prezydentem wszystkich Polaków.

Rzecz jednak w tym, że nie Sojusz w nazwie, lecz Sojusz w działaniu. Potrzebna jest do tego praca organiczna, praca od podstaw , a nie jak dotychczas samozadowolenie z nienajgorzej rozmieszczonych, lecz niestety jak praktyka wskazuje nieefektywnych struktur. Zaprzestać należy w SLD bicia piany od zebrania do zebrania, od konwencji do konwencji, od absolutorium do absolutorium. Na marginesie tego ostatniego, za zaniechania w pracy partyjnej oraz karygodne błędy nie powinno się chyba absolutorium otrzymywać.

Nie wystarczą same w sobie słuszne hasła. Nie ma rzeczy niemożliwych tylko potrzebna jest wola i umiejętność ich realizacji. Wokół wszystkich partii, w tym wokół SLD, kręci się wiele gniewnych osób, często młodych, wykształconych ludzi, bezrobotnych oraz doświadczonych seniorów, których nie ma kto zagospodarować i ukierunkować do konkretnej działalności politycznej. Dlaczego pozwala się, aby w nielicznych biurach sojuszu, w tym np. w Częstochowie była pustka, nic się konkretnego nie działo Poza udzielaniem porad prawnych. Liderzy, będący w jednej osobie radnymi, biznesmenami oraz członkami kilku rad nadzorczych, nie mają czasu na pracę wewnątrz partyjną bowiem nie mają o niej zielonego pojęcia. Mówiłem o tym już po przegranych wyborach w 2004 roku na zebraniach w istniejącym bez sensu tzw. branżowym kole weteranów lewicy, pisałem o tym na stronie internetowej częstochowskich „Pokoleń”, zgłaszałem te problemy od wielu lat nie tylko częstochowskiemu liderom sojuszu, lecz również do Biura Krajowego SLD, do W. Czarastego, K. Janika, do S. Gabrielskiego i prof. J. Jaskierni, do prof. Senyszyn, Z. Zaborowskiego, K. Gawkowskiego do Barbary Nowackiej spoza SLD.

Wreszcie na kwartał przed „nożem na gardle” w 2015 roku lewica zaczęła się jednoczyć. **„Lepiej zrobić coś późno niż wcale”.** Jednak bez posiadania zdolności mobilizacyjnej elektoratu Zjednoczona Lewica, o dostanie się do parlamentu mogła się tylko modlić oraz jak zawsze zaśmiewać plakatami przestrzeń publiczną i spotykać się najczęściej na ulicach z przypadkowymi wyborcami. **Zamiast odbywać duże przygotowane spotkania z wyborcami jak czynił to PiS.**

Nie można przez lata przechodzić obojętnie, gdy tradycja i dorobek ruchu lewicowego w naszym kraju jest marnotrawiony przez dyletanctwo „działaczy” nie potrafiących słuchać innych. Działaczy bezproduktywnie i chaotycznie utrzymujących kontakt z tzw. terenem. Zamiast wytyczać kierunki, zasady, formy, metody i prezentować odpowiedni styl działania wobec podległych władz partyjnych oraz rozliczać efekty ich pracy., Samą obecnością w mediach, jak pokazuje praktyka, nie zapewni się odpowiedniego miejsca i pozycji lewicy na scenie politycznej. Dziwię się doświadczonemu Leszkowi Millerowi, z którym w latach siedemdziesiątych kończyliśmy tę samą szkołę partyjną, że głosząc hasło **„ po czym się poznaje prawdziwego mężczyznę”**, nie dostrzegł wcześniej problemu konsolidacji sympatyków lewicy. Bowiem **„duży może więcej”**. Nie wykorzystał potencjału lewicy i na skrót, z mizernym jak na posiadane możliwości skutkiem part do parlamentu mówiąc, że **„człowiek bez ambicji nie żyje”**. Kampania prezydencka i parlamentarna oraz jego wystąpienie w maju w Warszawie na 25 lat Pokoleń z hasłem **„byliśmy, jesteśmy, będziemy”** wskazują, że **zapożyczone cytaty, zaniechania i błędy pozostały kolejnymi pustymi hasłami i dały pole do krytyki jego osoby pomimo wcześniejszych niewątpliwych dokonań.** Bez pracy organicznej oraz zmiany zasad stylu form metod działania żadna partia, tym bardziej lewicowa, nie uzyska na trwale znaczącego miejsca na mapie politycznej w naszym kraju. **Tragiczne, że o konsolidacji lewicy w mediach wypowiada się wielu, lecz tak niewiele z tego wynika.** Chciejstwo i sama ambicja, nie poparte konkretnym działaniem a sporadycznym, często przypadkowym i mało konkretnym kontaktem z własnym elektoratem lub tworzenie kolejnych kanapowych ugrupowań przy braku merytorycznego działania oraz lewicowego programu, do którego najbliższy był Piotr Ikonowicz a obecnie pokazał to PiS nie może dać bazy i trwałych podstaw, dających siłę oraz zdolności mobilizacyjne partii. SLD w swojej strukturze nie musi mieć kół branżowych. Członkowie powinni być skupieni i działać w kołach wg. miejsca zamieszkania oraz grupach sympatyków lewicy w obwodach głosowania. Grupy branżowe powinny być organizowane w zależności od potrzeb. Oddzielnym zagadnieniem są formy i metody działania władz wszystkich szczebli w celu wyzwolenia istniejących możliwości w kierowanych strukturach oraz pamiętanie o popełnionych błędach w

kampaniach wyborczych oraz debatach liderów partyjnych. Niezbędna jest weryfikacja władz w SLD od szczebli krajowych do ogniw najniższych oraz kampania sprawozdawczo – programowa ukierunkowana na jedność lewicy. Lewicowy program merytoryczny, w którym omawiana przedmiotowa praca organiczna nie będzie mieć znaczącego miejsca to wszystko pozostałe pozostanie bez sensu. Może brak miejsca dla lewicy w sejmie oraz to opracowanie staną się przyczynkiem i wreszcie ktoś pochyli się nad tymi propozycjami i uwagami. W innym przypadku szkoda czasu i zdrowia na przejmowanie się przyszłością lewicy, której los może odwrócić już tylko kataklizm na prawicy.

Ps. Sprawy do realizacji bez zbędnej zwłoki.

Ustalić w każdej jednostce administracyjnej wykaz podmiotów o lewicowej orientacji. Wzorować się na podmiotach, które przystąpiły do II kongresu lewicy w Warszawie w listopadzie 2016r.

Spotkać się z liderami tych podmiotów oraz omówić powyższy materiał.

Sporządzić jak najszerszą ewidencję członków i sympatyków lewicy z podziałem na obwody wyborcze. Potrzebne jest Nazwisko i Imię, adres zamieszkania, numer telefonu, adres elektroniczny,

Wytypować i ustalić 1-2 osobowe kierownictwa grupy obwodowej.

Zorganizować koalicyjne sztaby polityczno – wyborcze na wszystkich szczeblach administracyjnych włącznie z okręgami wyborczymi.

Eugeniusz Marchewka.